Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 12. — ROK XXXVII.

WTOREK

14. STYCZNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłk pocztow	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesiecznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Encyklika Ojca św. o wychowaniu młodzieży

ENCYKLILKA BĘDZIE WYDANA W SZEŚCIU JĘZYKACH.

Rzym (PAT). W sobotę wieczorem ukazała się encyklika papieska, poświęcona sprawie wychowania młodzieży. Stolica Apostolska przywiązuje do encykliki tej specjalną wagę. Drukarnia Watykanu wyda encyklikę po włosku, francusku, angielsku, niemiecku, hiszpańsku i po polsku.

Encyklika jest dedykowana „Drogiej młodzieży z intencją i czuciem zupełnie specjalnem". **Pierwsza część encykliki odpowiada na pytanie, czyją misią jest wychowania młodzieży.** Zawiera ona 24 stronice pisma maszynowego (całość składa się z 40 stronic). W omawianym dziale encykliki Papież mówi, **że wychowanie młodzieży jest zadaniem specjalnem, w którem współdziałać winny rodzina i społeczeństwo świeckie, jako czynniki naturalne oraz Kościół, jako czynnik nadprzyrodzony.**

Kościół ma po temu dwa tytuły: zalecenie Chrystusa „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody" i macierzyństwo nadprzyrodzone, tworzące i rozwijające dusze ludzkie.

Kościół zajmuje się więc wychowaniem naogół nie wyłączając fizycznego. Misja Kościoła obejmuje wszystkie narody, przyczem władze kościelne nie sprzeciwiają się temu, aby szkoły i instytucje wychowawcze podporządkowane były kompetencji i władzy świeckiej, z którą Kościół zawsze gotów jest się porozumieć.

Akcja Kościoła nie stoi w sprzeczności z prawami rodziny i państwa, a także z prawem jednostki do kultury nowoczesnej. Nadewszystko jednak uznaje Kościół prawo rodziny w zakresie wychowania religijnego, moralnego, fizycznego i obywatelskiego. **Kto twierdzi, że dziecko należy wyłącznie do państwa, staje w sprzeczności z ogólnem przekonaniem ludzkości. Pierwszeństwo rodziny oraz Kościoła w wychowaniu nie krzywdzi państwa, któremu przypada misja zapewnienia spokoju i dóbr doczesnych społeczeństwu. Państwo winno szanować prawo rodziny i Kościoła do wychowywania młodzieży** i w razie potrzeby udzielać im materjalnej i moralnej pomocy. Również może państwo wymagać dostosowania szkół do potrzeb nowoczesnych, **nie może jednak szkół monopolizować i zmuszać rodziców do kształcenia dzieci w szkołach państwowych,** gdyby to było przeciwne ich sumieniu, jako chrześcijan.

Nie uchybiając prawom Kościoła i rodziny, państwo może rezerwować sobie zakładanie i prowadzenie szkół przygotowujących do służby państwowej, przedewszystkiem do służby wojskowej. **Zastrzeżenie to jest niezbędne wobec przesadzonego i fałszywego nacjonalizmu, który jest wrogiem prawdziwego pokoju i dobrobytu, nacjonalizmu, przekraczającego czasami słuszne granice w organizowaniu wychowania fizycznego chłopców i dziewcząt ze szkodą wpływów Kościoła i rodziny.**

Papież nie gani wychowywania młodego pokolenia w duchu karności i odwagi, przestrzega jednakże przed przekraczaniem pewnych granic, poza któremi stosowanie tych zasad byłoby budzeniem ducha gwałtowności. **Kościół według encykliki, nie zamierza wkraczać w dziedzinę wychowania obywatelskiego, w dziedzinę wychowywania młodzieży przez państwo w jego zakresie dla dobra ogółu.** Należy pogodzić współprace państwa i Kościoła zgodnie ze słowami ewangelji: „Oddajcie cesarzowi, co cesarskiego, zaś Bogu, co Boskie". **Dążenia Kościoła nie zagrażają ani nauce, ani nowoczesnym metodom badań. Kościół czuwa tylko, by nie przekraczano pewnych granic.**

W dalszym ciągu encyklika analizuje przedmiot, zakres i cele wychowania chrześcijańskiego i zaznacza, że **nie należy naśladować tych krajów, w których w myśl skrajnej doktryny socjalistycznej wyrwano dzieci rodzinie i zdemoralizowano.** Pomimo trudności **Papież wzywa do tworzenia większej liczby istniejących obecnie gdzieniegdzie szkół katolickich, które wychowują dobrych obywateli, lojalnych w stosunku do władzy świeckiej, niezależnie od jej formy.**

Celem wychowania, głosi encyklika, jest człowiek, którego wszystkie zdolności przyrodzone zostały należycie rozwinięte w harmonji z życiem nadprzyrodzonem.

Komisja budżetowa o potrzebie praworządności.

SPRAWA POWSZECHNEGO SPISU LUDNOŚCI. — POSEŁ REGER (PPS.) ŻĄDA USTĄPIENIA WOJ. GRAŻYŃSKIEGO.

Warszawa 12. 1. (PAT). Na nocnem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej z dnia 11 b. m. w toku dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych poseł Krzyżanowski (B. B.) zgłosił trzy poprawki. **Trzecia poprawka domaga się przyznania 250.000 zł. na szpital św. Łazarza w Krakowie.** Co się tyczy dokształcania urzędników dla służby administracyjnej, to zdaniem mówcy **rząd przedewszystkiem powinien posługiwać się siłami prawniczemi,** co nie wyklucza wszystkich innych. Wobec braku środków na spis ludności, **rząd powinien przedłożyć ustawę o odroczeniu spisu.** Co do uzgodnienia administracji,

poprawy praworządności,

to mówca potępia wszelkie nadużycia i ma nadzieję, że o ile zostaną sprawdzone, to będą usunięte, a winni ukarani.

Poseł Kornecki (Kl. Nar.) oświadcza: Siedząc tu przeszło 10 godzin, wspólnie z p. ministrem dajemy wyraźną odpowiedź na wczorajszy apel do współpracy rządu z sejmem. Mówca ubolewa dalej, że **policja staje się mniej popularną, że zajmuje się rzeczami, które do niej nie należą, a jednocześnie ilość przestępstw wzrasta.** Poseł Reger (PPS.) zajmuje się działalnością wojewody śląskiego, **charakteryzując ją ujemnie i domagając się jego ustąpienia.** Co do spisu ludności jest zdania, **że nie należy go odkładać w interesie życia gospodarczego, handlowego i naukowego, należy się zwrócić do rządu z apelem, aby spis się odbył.** Poseł Diamand (PPS.) stwierdza, że **wszyscy dzisiaj stoją pod wrażeniem, że zaszły wielkie zmiany.** Wprawdzie należy zarzucić, że premjer i minister spraw wewnętrznych powiedzieli, że chcą dalej prowadzić politykę swoich poprzedników, ale **słowa te były tylko pewnym konwenansem na pożegnanie się z poprzednikami. Dzisiaj**

potrzeba praworządności

w życiu publicznem w Polsce jest powszechnie zrozumiałą.

Jeżeli rzeczywiście jest poważną wolą rządu współdziałanie z sejmem, t. zn. wprowadzenie niektórych warunków, bez których Polska istnieć nie może, to sądzi, że wszystko należy uczynić, ażeby ta współpraca była możliwą, a w głębokiem przekonaniu mówcy **w tym Sejmie są warunki do takiej współpracy.**

—o—

Min. Józewski zbada zarzuty odnośnie administracji.

Min. spr. wewn. Józewski oświadczył po przemówieniach posłów:

W dziedzinie administracji **dowiedziałem się od Panów wielu ciekawych faktów, które zostaną zbadane,** zastrzegam się jednak przeciw ich generalizowaniu. Uskarżano się, że policja bezkarnie bije, to jest uogólnienie, bo jeśli nawet zdarzyło się kilka wypadków, to przecież policji jest ponad 30.000. Minister odczytuje pismo b. ministra Składkowskiego do komendanta policji Maleszewskiego datowane 20 grudnia 1929 r. w sprawie skarg na bicie policji. Dalej mówca cytuje rozkaz komendanta Maleszewskiego w tej samej sprawie rówież bardzo ostry. Paru posłów poruszyło sprawę moich współpracowników w ministerstwie, ten temat nie nadaje się jednak do dyskusji na tej komisji, to jest już moja sprawa i **dalszy przebieg mojego urzędowania dostarczy przykładów.** P. Marszałek Trąmpczyński poruszył znany fakt. **Sprawa redaktora Mostowicza była dwa razy u prokuratora, jednak został umorzona. Jeżeli P. Marszałek ma jakie cenne wskazówki w tej sprawie, a zgłosi oświadczenie, że gotów jest tę rzecz przedstawić, to ja służę.** Co do kar administracyjnych, to tendencją naszą będzie nie zwiększanie ich, lecz ograniczanie do minimum.

Sprawa mniejszości narodowych.

W sprawie mniejszości byłem zaatakowany, że moje stanowisko jest teoretyczne i często abstrakcyjne, ale jeżeli chodzi o sprawę polsko-ukraińską, znam ją nietylko jako praktyk, lecz w znacznym stopniu ją też przeżyłem. Popularnie mówiąc chodzi o dobrą wolę dwóch społeczeństw, a zagadnienie tej dobrej woli nie jest bynajmniej teoretyczne, lecz jest rzeczywistością.

Skutki polityki rządów zaborczych zmniejszają się niemal z każdym dniem, a również wpływ obcych czynników, które stawiają sobie za cel utrwalenie wzajemnego przeciwstawienia, a nawet zwiększania go. Z tej djagnozy wynika stanowisko rządu i zadania dla obu społeczeństw.

Poseł Lewicki (Kl. Ukr.) zauważa: My ogarniamy już Wołyń.

Minister Józewski na to replikuje: **W mojem przekonaniu Wołyń nie stanie się nigdy czwartem województwem Małopolski Wschodniej.**

Poseł Lewicki: My tam dochodzimy.

Min. Józewski: **Nie dojdą Panowie nigdy.** Co się tyczy zarzutów gnębienia kulturalnego ruchu narodu ukraińskiego, to nigdy nie byłem mu przeciwny, tylko **nie mogłem być sympatykiem antypolskich przejawów tego ruchu.**

Co się tyczy uwagi, że **na kresach jest coraz gorzej ze społeczeństwem polskiem, to w mojem przekonaniu rzeczy mają się przeciwnie.** Powiedziano także, że tereny kresowe były przez rząd upośledzone. Jeżeli chodzi o politykę inwestycyjno kredytową, to **one upośledzone wcale nie były,** tylko może ze względu **na większą swoją dewastację wymagają jeszcze więcej, ale co było w granicach możliwości Polski, to zrobione zostało.**

TENDENCJA DO ZMNIEJSZENIA OPŁAT PASZPORTOWYCH.

Następnie minister zajął stanowisko w stosunku do poprawek zaproponowanych przez referenta i w toku dyskusji. **W ministerstwie jest tendencja do zmniejszenia opłat paszportowych, ale tem interesuje się również ministerstwo skarbu.** Minister godzi się na zwiększenie pozycji „dotacje monopolu spirytusowego" „na walkę z alkcholizmem", sprzeciwia się zaś skreśleniu w pozycjach: na podróże i przesiedlenia, na komisję dla ustalania nomenklatury miejscowości, na kupno pięciu niezbędnych samochodów dla województw, sprzeciwia się skreśleniom w dziale policji państwowej. Minister Józewski wyraził przekonanie, że po wyjaśnieniach posłowie cofną swoje poprawki, prócz tych, które przyjął rząd.

WYBORY NA ŚLĄSKU NAPEWNO NA WIOSNĘ.

Na pytanie posła Regera co się stanie z wyborami na Śląsku, minister Józewski odpowiedział, że sprawa ta przyszła z Senatu do Marszałka Sejmu, który odesłał ją do Rządu i napewno na wiosnę odbędą się wybory. Na tem obrady zakończono o godz. 2.15 w nocy. Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym budżet ministerstwa rolnictwa. **Głosowanie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych nastąpi we wtorek.**

P. Trąmpczyński w obronie wolności prasy

FAŁSZERSTWO ORGANU „PUŁKOWNIKÓW"

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu przypomniał poseł Trąmpczyński swoje zabiegi, jakie w charakterze Marszałka Senatu czynił w lipcu r. 1926, celem zrównania Senatu ze Sejmem w prawie uchylania dekretów Prezydenta. Sejm przyznał jednak to prawo tylko sobie, a minister sprawiedliwości p. Makowski zaakceptował to stanowisko. Tak więc nie może dla nikogo ulegać wątpliwości, że jeśli konstytucja przyznaje prawo uchylania dekretów tylko Sejmowi, to istotnie taka była wola ustawodawcy.

P. Trąmpczyński zakończył swą mowę słowami:

„Otóż pomimo, że sprawa jest zupełnie jasna, że **dekret został prawnie przez Sejm zniesiony, ociąga się publikację tej uchwały przez trzy lata. Na mocy tego nieważnego dekretu tysiące ludzi pakuje się do więzienia, dziesiątki tysięcy gazet konfiskują. Jeżeli dzisiaj p. Wiceminister Sprawiedliwości wspomniał tu z rozczuleniem p. Cara, to ja odpowiem, że życzę Polsce, ażeby nigdy więcej takiego drugiego Min. Spraw. nie miała.** (Huczne oklaski. Wrzawa na ławach B. B.). **Era Car — Składkowski jednym zamachem pióra odebrała nam wszystko, o co ludzkość od 150 lat walczyła — wolność prasy! Każdy uczciwy człowiek obudza się, gdy widzi co moment puste miejsce w gazetach.** (Różne okrzyki. P. Polakiewicz w stronę lewicy: I wy mu brawo bijecie! Głos na lewicy: Bo ma rację!). **Czy Panowie nie widzą, jak wielką krzywdę narodowi polskiemu wyrządzono? Tak jest. Panowie Car i Składkowski pozwolili nam dożyć tej hańby, że w b. zaborze pruskim czasy niewoli pruskiej uchodzą dziś za czasy wolności prasy".**

Każdy uczciwy Polak podpisze się pod ostatniemi słowami p. Trąmpczyńskiego. My dodamy, że i **za czasów austrjackich** w ostatnich latach przed wojną prasy polskiej tak nie kneblowano jak dziś za rządów sanacyjnych. Wyjątki były

żdy uczciwy człowiek oburza się, gdy widzi

Piniński) gnębili ruch opozycyjny w Galicji, zwłaszcza ruch ludowy. Wtedy stosowano wobec prasy ludowej bezprawie i teror, by utrzymać w Galicji rządy stańczykowskie.

Sanacyjna „Gaz. Polska" sfałszowała słowa p. Trąmpczyńskiego, nie dodając przy końcu mowy słowa „prasy", przez co wychodzi, że p. Tr. widzi więcej **wolności** za rządów pruskich niż za rządów obecnych. Piętnujemy z oburzeniem fałszerstwo organu „pułkowników".

P. min. Boerner o podsłuchu telefonicznym.

W obszernem oświadczeniu w sprawie stacji podsłuchowej, o którem już donosiliśmy oświadczył min. Boerner, że **podsłuch mógłby istnieć na podstawie art. 106 i 124 konstytucji na zarządzenie rady ministrów, wydane za pozwoleniem Prezydenta Rzplitej, podczas wojny, gdy grozi wybuch wojny, w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu. Do czasu urzędowania min. Miedzińskiego istniał podsłuch wbrew konstytucji.** Minister Miedziński podsłuch zniósł na początku swego urzędowania i od tego czasu podsłuch oficjalny nie istniał. Minister Boerner oświadcza dalej, że jako odpowiedzialny konstytucyjnie jest **przygotowany w zupełności do wykonania ewentualnej uchwały rady ministrów, zatwierdzonej przez P. Prezydenta Rzplitej, wprowadzającej w życie postanowienia konstytucji o kontroli rozmów telefonicznych.**

Z ostatniego oświadczenia p. ministra należałoby wnioskować, że stacja podsłuchowa istnieje, nie jest jednak czynna. Uw. Red.

Biuro Sejmowe o Seinfeldzie.

Wobec zarzutów prasy sanacyjnej w sprawie wydania Seinfeldowi karty wstępu do gmachu Sejmu, rzekomo pomimo ostrzeżenia nadesłanego do Biura Sejmu przez Komisarjat Rządu na m. Warszawę, Biuro Sejmu stwierdza, że **żadnego ostrzeżenia ze strony Komisarjatu Rządu co do osoby Seinfelda nigdy nie otrzymało.**

Biuro zwróciło się do Komisarjatu o informacje co do osoby Seinfelda w dniu 20 grudnia, na skutek prywatnych ujemnych informacyj o nim. **Odpowiedź nadeszła dopiero 8 stycznia, gdy tymczasem karta wstępu Seinfelda została przez Biuro zatrzymana już w dniu 3 stycznia.**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 13-go stycznia 1930.
Poniedziałek 13: 40 żołnierzy mm.
Wtorek 14: św. Hilarego.
Wtorek 14: wschód słońca o godz. 7.54, zachód o godz. 16.24.

—o—

OCIEPLENIE. Po kilku dniach lekkiego mrozu, temperatura w dniu wczorajszym podniosła się do +5° C. i na tym poziomie utrzymywała się przez cały dzień. Po południu zachmurzyło się i spadł drobniutki deszcz, który po kilku minutach ustał.

WYPADKI SAMOCHODOWE. Autodorożka prowadzona przez Wilhelma Karpa, najechała na ul. Florjańskiej na Stanisławę Gross, krawcową z Wieliczki, która doznała ogólnych obrażeń. — U wylotu ul. Długosza i Kalwaryjskiej wpadła pod półciężarowe auto tramwajowe Anna Partykowa (lat 65), żona wyrobnika. Doznała ona złamania żebra i obojczyka, oraz ogólnych potłuczeń.

OBŁAWA POLICYJNA. Organa policyjne przeprowadziły obławę na całym terenie miasta, przyczem zatrzymały 48 osób podejrzanych. Na komisarjatach policyjnych pozostawiono 22 osoby za różne przestępstwa, jak włóczęgostwo, przekroczenie przepisów dozoru policyjnego zakazany powrót z szupasu i t. d.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła większą ilość kwasu solnego pani M. K. po sprzeczce z mężem. Desperatkę opatrzył lekarz Pogotowia, poczem przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DOROCZNY DANCING B. WYCHOWANEK SS. URSZULANEK odbędzie się w sobotę dnia 18 stycznia b. r. w salach Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, Basztowa 8. Początek o godz. 9 wieczór.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Maman do wzięcia".
Wtorek: „Maman do wzięcia".
Środa: „Maman do wzięcia".

REPERTUAR „PANTERY":
Poniedziałek: „Miłość w płomieniach".
Wtorek: „Miłość w płomieniach".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Kwiat Wschodu".
UCIECHA: Film dźwiękowy „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem i „Sonny Boyem".
BAGATELA: „Przebudzenie" w roli głównej Vilma Banky.
SZTUKA: Film dźwiękowy „Czterech djabłów".
NOWOŚCI: „Trzy namiętności".
WARSZAWA: „Cesarskie klejnoty".
CORSO: „Zemsta Hassana" (w roli głównej Tom Mix).

Radio.

Wtorek, 14. 1. 1930.

Kraków (312,8). Godz. 11.58 Transm. sygnału czasu z Obs. astronom., hejnał z Wieży Marj. 12.05 Transm. z Warszawy. 16.15 Koncert płyt gramof. 17.15 „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygł. Dr. Ormicki, As. U. J. 17.45 Transm. z Warsz. 18.45 Rozmait., program na dzień nast. 19.10 Transm. z Warsz. oraz notowania krak. giełdy zboż. 19.20 Transmisja z opery katowickiej. Po operze transm. z Warsz., retr. ze stacji zagr. 24 Transm. z Wieży Marjackiej.

Otwarcie Wystawy szkiców i akwarel St. Błońskiego

przedstawiających zabytki architektoniczne i objekty z miejscowości historycznych Powiśla i Śląska Cieszyńskiego.

Wczoraj, w niedzielę, odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy szkiców i akwareli p. Stanisława Błońskiego — w sali parterowej Instytutu Geograficznego Uniw. Jag. przy ul. Grodzkiej 64. Wystawa ściągnęła duży zastęp społeczeństwa krakowskiego, interesującego się zarówno sztuką jak i pięknem przyrody i architektury, ujętej w sposób barwny i plastyczny przez utalentowanego artystę. Wśród obecnych zauważyliśmy: regensa śląskiego Seminarjum duchownego **Ks. Prałata Maślińskiego,** dyrektora Muzeum Narodowego **prof. Dr. Koperę** z kustoszem Muzeum p. **Kwiatkowskim,** wice kuratora szkolnego p. **Przyjemskiego,** dyrektora Muzeum etnograficznego insp. **Udzielę,** przedstawiciela Instytutu geograficznego Uniw. Jag. Dr. Ormickiego, prof. Węgrzenowicza, prof. Galasa i t. d.; nauczycielstwo szkół powszechnych Krakowa reprezentowali: p. Dr. Majewiczówna i dyr. Ciężobka.

Uroczystość zagaił p. **Wnęk,** prezes Akademickiego Koła Krajoznawczego w Krakowie, którego staraniem Wystawa została urządzona, poczem przemówił **Dr. Medwecki,** prezes krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Podkreślił on, że społeczeństwo nasze przejęło się ideą ruchu krajoznawczego, tak że dziś już niemal od szkół powszechnych młodzież zaznajamia się z krajoznawstwem i przysposabia do zrozumienia całego piękna i bogactwa przyrody, oraz zabytków, jakie posiada nasza Ojczyzna. Przedewszystkiem przemawia do nas piękno krajobrazu oglądane wprost w naturze, która przy swojej przebogatej kolorystyce stwarza widoki wprost nieporównane. Również wszelkie zabytki, ruiny zamków, stare kościoły, kaplice i t. d. wywierają stokroć większe wrażenie, gdy oglądamy je na miejscu w otoczeniu przyrody.

Niestety nie wszyscy możemy zetknąć się z nią bezpośrednio i na jej tle obserwować dzieła sztuki, to też odtwarzanie ich przez artystę malarza daje nam najlepsze uzmysłowienie rzeczywistości. Obrazy takie przyczyniają się bezwątpienia bardzo wydatnie do propagandy krajoznawstwa. Stanisław Błoński czerpie swoje tematy wprost z natury, obchodzi Polskę pieszo wzdłuż i wszerz i wyszukuje momenty krajoznawcze i architektoniczne, znamionujące najlepiej, najplastyczniej wszystkie zakątki Polski.

Po przemówieniu, Dr. Medwecki dokonał otwarcia Wystawy, poczem goście mieli sposobność bliższego zaznajomienia się z eksponatami. Zbiór szkiców i obrazów p. Błońskiego przedstawiający cykl motywów p. t. „Śląsk Cieszyński", ukazuje nam **szczególnie charakterystyczne zabytki architektoniczne Żywieczyzny,** stare **drewniane kościoły,** kapliczki, domy **góralskie, dwory, lamusy, które dotąd były u nas tak mało znane.** Drugi cykl p. t. „Z biegiem Wisły", przedstawia szereg ciekawych zabytków architektury, szczególnie kościołów, począwszy od źródeł Wisły aż po granicę Polski — Tczew.

Artysta przechodząc w znacznej części pieszo przez cały ten szlak, wiodący od gór aż do morza — wyławiał motywy i zabytki mało znane, a jednak tak piękne i malownicze. Na szczególne wyróżnienie w tym cyklu zasługują akwarele, przedstawiające **zabytki z Kazimierza nad Wisłą.** W pracach Stan. Błońskiego przebija nietylko dążność do pokazania poszczególnych zabytków architektonicznych, lecz także **celowość w zbieraniu materjałów i utrwalanie w pierwszym rzędzie tych motywów, które mogą ulec zniszczeniu.**

Zbiór jego stanie się z czasem bardzo cenną pamiątką znikających starych domów, kościołów, kaplic itd. Należy tu podnieść inicjatywę Ak. Koła Kraj., które zorganizowało tę wystawę w naszem mieście i dało tomsamem możność oglądnięcia jej tak licznym rzeszom młodzieży szkolnej, dla której będzie ona nadzwyczaj pouczająca.

Wystawa jest otwarta codziennie od godz 10 przed południem do 6 wieczór bez przerwy i można ją zwiedzać do dnia 26 b. m. Wstęp dla dorosłych 60 gr., dla młodzieży szkolnej 30 gr.

Osiedle w Ojcowie uzyska w lecie b. r. nowe inwestycje.

„Komitet Rozbudowy Osiedla Uzdrowiskowego Ojców odbył pod przew. prezyd. Rollego posiedzenie, na którem dyr. Dudek złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

Głównem dziełem dokonanem przez Komitet było **sfinansowanie budowy drogi Kraków Ojców,** której koszta, mimo znacznego przekroczenia z powodu zmiany trasy, której się domagał Rząd ze względu na ochronę przyrody, zostały w całości pokryte. Budowa tej drogi była dziełem **prywatnej inicjatywy i jest jedynym wypadkiem w dziejach naszych wybudowania li tylko z 25%-tową pomocą rządu kilkudziesięciu kilometrów pierwszorzędnej szosy,** w bardzo trudnych warunkach technicznych.

Z dalszych robót Komitetu należy podnieść ukończenie **dojazdu z głównej szosy do Osiedla,** na którem z wiosną otwartą będzie automobilowa szosa, przechodząca przez całe Osiedle.

Do spełnienia jednak zadań, które sobie Komitet postawił, pozostaje sprawa **budowy wodociągów na Osiedlu,** których **plany zostały już zatwierdzone** przez władze. Sprawa ta znalazła zupełne załatwienie na Komitecie, wskutek oświadczenia generalnego pełnomocnika Dóbr Ks. Czartoryskich P. Podczaskiego, iż **gwarancję budowy wodociągów obejmuje Administracja Dóbr** Książąt Czartoryskich. Przez to oświadczenie została ta sprawa dla Osiedla załatwioną i **w ciągu lata 1930 roku będą parcele w Osiedlu Ojców wyposażone programem przewidziane inwestycje drogowe, wodne i świetlne.**

Akademja ku czci J. Clemenceau.

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji odbyła się w sobotę wieczór w Auli Uniw. Jag. uroczysta Akademja ku czci Jerzego Clemenceau. Salę po brzegi wypełniła doborowa publiczność reprezentująca wszystkie warstwy społeczne naszego miasta. Po zagajeniu przez prof. Dr. M. Rostworowskiego przemówił prof. Stroński, charakteryzując postać „Starego tygrysa", jako człowieka i polityka. Ks. Prof. David dał w pięknem przemówieniu syntezę tych wszystkich walorów moralnych, w których leży nieskazitelna wielkość Jerzego Clemenceau. Przemówienia poszczególnych mowców nagrodzili zebrani rzęsistemi oklaskami.

Egzaminy nauczycieli prywatnych szkół średnich.

Nauczyciele średnich szkół prywatnych, nie posiadający pełnych kwalifikacyj nauczycielskich, w myśl odnośnego rozporządzenia Ministra Oświaty obowiązani są w okresie do końca roku szkolnego 1930—1931 złożyć ostateczne egzaminy albo pełne albo tak zwane uproszczone.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, pragnąc umożliwić tym nauczycielom przygotowanie się do egzaminów, zgodził się na podstawie umowy z Towarzystwem Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych na uznanie tych wszystkich, którzy **dla przygotowania się do egzaminu przerwali pracę, za bezrobotnych i wypłacać im zasiłki na przeciąg czasu do 6ciu miesięcy.** Według przepisów Zakładu Ubezpieczeń ze świadczeń tego Zakładu przez tak długi okres czasu korzystać mogą tylko ci pracownicy, **którzy opłacili składki ubezpieczeniowe od bezrobocia za pełne dwa lata.**

Liczba nauczycieli prywatnych szkół średnich, nie posiadających pełnych kwalifikacyj, sięga dwóch tysięcy osób.

APTEKI BĘDĄ ZOBOWIĄZANE PRZECHOWYWAĆ ORYGINALNE RECEPTY

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do wszystkich wojewodów, że apteki winny zachowywać recepty o zapotrzebowania na wydawane środki odurzające. Do rachunków za lekarstwa, dostarczane przez apteki na koszt skarbu państwa, z tytułu pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych, będą dołączane tylko odpisy oryginalnych recept. Jednocześnie min. spraw wewnętrznych zawiadamia, że w najbliższym czasie ulegnie znowelizowaniu rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1926 roku w sprawie wydawania z aptek środków leczniczych w tym sensie, że apteki będą zobowiązane przechowywać wszystkie oryginalne recepty.

Pomyślny rok operacyjny Banku Polskiego

Wydrukowany już bilans Banku Polskiego za ubiegły rok operacyjny, przedstawiony będzie Radzie Banku na posiedzeniu w dniu 16 b. m. Jak informują koła finansowe, ubiegły rok operacyjny Banku Polskiego był bardzo pomyślny, to też **dywidenda, która za rok poprzedni** wynosiła 16 zł. od akcji, obecnie **będzie wyższą** i zależnie od aprobaty Rady Banku **wyniesie 18 do 20 zł.** Posiedzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego odbędzie się w pierwszej połowie lutego. Akcje Banku Polskiego notowano w dniu 11 b. m. 177.50—180.00—170.00 zł.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

ZWYCIĘSTWO PIĘŚCIARZY „WARTY" NA NIEMIECKIM ŚLĄSKU.

Onegdaj odbyły się w Zgorzelicach (Görlitz) na Niemieckim Śląsku międzynarodowe zawody bokserskie, w których wzięli udział 4 pięściarze poznańskiej „Warty". Przeciwnikami naszych bokserów byli zawodnicy miejscowego klubu „Atheny". Mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo bokserom polskim w stosunku 6:2.

AKADEMICY WŁOSCY — MISTRZAMI ŚWIATA w hokeju na lodzie.

Podczas odbywających się obecnie w Davos akademickich igrzysk zimowych reprezentacja hokejowa Włoch pokonała we finale zespół akademików Szwajcarji w stos. 3:2, zdobywając tem samem tytuł akademickiego mistrza świata w hokeju na lodzie.

REPREZENTACJE HOKEJOWE 12 PAŃSTW W WALCE O DRUGIE MIEJSCE PO KANADZIE.

Do mistrzostw hokejowych świata zgłosiło się 12 państw: Polska, Niemcy, Anglja, Austrja, Belgja, Kanada, Francja, Włochy, Węgry, Japonja, Szwajcarja i Czechosłowacja. Mistrzostwa odbędą się między 27 stycznia a 3 lutego w Chamonix (Francja).

Osobliwością tego turnieju będzie udział egzotycznej drużyny Japonji, której hokeiści są zupełnie nieznani na szerszym terenie. Pozatem wysoce oryginalnym jest fakt, że walka toczyć się będzie nie o pierwsze, ale o drugie miejsce i tytuł mistrza Europy, ponieważ pierwsze miejsce należy bezwątpienia do świetnych Kanadyjczyków.

—o—

Wiadomości sportowe.

Nowe zwycięstwo Bronisława Czecha.

Wiatr halny uniemożliwił dokończenia zawodów o memorjał ś. p. porucznika Woycickiego.

W sobotę 11 b. m. odbyła się pierwsza część dorocznych międzynarodowych zawodów narciarskich o memorjał śp. por. Zbigniewa Woycickiego, urządzonych przez sekcję narciarską „Wisły". Warunki ciężkie. Śnieg mokry. Do biegu indywidualnego na 17 km. i złożonego w trzech klasach stanęło około 50-ciu zawodników. Pierwszy Czech Bronisław S. N. P. T. T., czas 1.14,42 godz. 2) Michalski Stanisław S. N. Wisła (II-go klasa) 1.18.38 godz. 3) Motyka Zdzisław S. N. Wisła 1.19.11 godz., 4) Skupień Stanisław S. N. P. T. T. (klasa II-ga) 1.19,48 godziny, 5) Władysław Staszel-Polankowy (III-cia klasa) S. N. P. T. T. 1.28.18 godz. Bieg wojskowy na 26 km. indywidualny wygrał Kuraś Józef, 5 dywizjon samochodowy 1,56.25 godz. 2) Kozik Jan 4 p. strzelców podhalańskich 1.58.38. Poza konkursem Kawa (AZS Warszawa) uzyskał czas 2.00.49 i w ogólnej kolejności trzecie miejsce. Bieg pań na 6 km.: 1) Stopkówna Zofja SNPTT 24.11 min., 2) Giewontówna Zofja (Strzelec) 26.06 min.

Zapowiedziany na niedzielę konkurs skoków do kombinacji o memorjał ś. p. Woycickiego nie odbył się z powodu szalejącego wichru halnego.

—o—

DRUGIE KONKURSY HIPPICZNE W ZAKOPANEM.

Dnia 18 stycznia rozpoczną się w Zakopanem drugie zimowe zawody hippiczne oraz konkursy skjoeringu i ski-skjoeringu. Zgłoszono liczny udział około 100 koni wysokiej klasy i bardzo wielką liczbę znakomitych jeźdźców i narciarzy. Suma nagród przekracza 30.000 złotych. Protektorat nad zawodami raczył objąć P. Prezydent Rzplitej.

„CRACOVIA" WYGRAŁA TURNIEJ HOKEJOWY W ZAKOPANEM.

W Zakopanem zakończono turniej hokejowy, w którym startowały następujące zespoły: Wisła, Cracovia, Makkabi i Krynickie Tow. Hokejowe. Zwycięzcą turnieju została drużyna Cracovii, dozniając po dwóch zwycięstwach nad Makkabi i Kryn. Tow. Hok. sensacyjnej porażki w stosunku 2:1 od Wisły, która pozatem nie wygrała żadnego meczu, skutkiem czego zajęła miejsce czwarte. t. j. ostatnie. Na drugiem miejscu usadowiła się „Makkabi", na trzeciem — Krynickie Tow. Hokej. Wszystkie gry turnieju stały na dość niskim poziomie.

—o—

Złote gody sportowe mistrza Pytlasińskiego.

Wieloletni mistrz zapaśniczy, Pytlasiński, obecnie zasłużony działacz na polu tego sportu, obchodził będzie w m. b. jubileusz 50-lecia swej pracy na terenie sportowym. Pytlasiński był przed 30 laty najlepszym chyba zapaśnikiem i odnosił w każdym kraju niezwykłe triumfy. Było to wielką propagandą dla Polski. Jeszcze wcześniej, mianowicie w latach 1880—1895 roku Pytlasiński zajmował kilkarotnie pierwsze miejsce w wszechświatowych mistrzostwach zapaśniczych dla amatorów.

A więc Petkiewicz będzie startował

bo jest kurjerem dyplomatycznym M. S. Z.

Z Nowego Jorku donoszą, że nareszcie „Amateur Athletic Association" udzielił Petkiewiczowi pozwolenia na udział w 3-ch (ewentualnie nawet więcej), mityngach w Stanach Zjednoczonych.

„New York Times" podając powyższą decyzję komitetu wykonawczego A. A. U. pisze, że poselstwo polskie w Waszyngtonie stwierdziło urzędowo, iż Petkiewicz przybył do Ameryki w charakterze kurjera dyplomatycznego Min. Spraw Zagr. Oczywiście, oświadczenie to wpłynęło decydująco na stosunek A. A. U. do wizyty Petkiewicza. (PAT).

—o—

LOTNICZKA OSIĄGNĘŁA WYSOKOŚĆ 5.490 m.

Amerykańska lotniczka, miss Ruth Alexander, rodem z San Diego osiągnęła nieuzyskaną dotychczas przez kobiety, wysokość 5.490 m. na samolocie, ustanawiając temsamem nowy rekord świata.

Telegramy

Dyrekcje kolejowe nie będą propagować pism sanacyjnych.

Przewodniczący komisji budżetowej p. Byrka zakomunikował komisji na onegdajszem posiedzeniu, że otrzymał od premjera list z doniesieniem, że premjer Bartel zarządził dochodzenia w sprawie okólnika Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku, popierającego „Dzień Pomorski". Minister komunikacji na skutek tego wydał okólnik do dyrekcyj kolejowych, zakazujący propagowania innych wydawnictw poza fachowemi.

(Sprawa okólnika Dyrekcji Gdańskiej, zalecającego prenumerowanie powyższego pisma sanacyjnego była poruszona na komisji przez posłów. Uw. Red.).

—o—

PREZYDENT RZPLITEJ WYJECHAŁ NA POLOWANIE DO BIAŁOWIESKIEJ PUSZCZY

Warszawa, 12. 1. (PAT). P. Przydent Rzeczypospolitej w dniu 12 bm. o godz. 10-tej wysłuchał Mszy św. w kaplicy zamkowej. Po Mszy P. Prezydent przyjął na dłuższej audjencji min. przem. i handlu p. Kwiatkowskiego. O godz. 16.10 P. Prezydent wraz z zaproszonymi gośćmi wyjechał specjalnym pociągiem na polowanie reprezentacyjne do puszczy Białowieskiej.

—o—

PREZYDENT ESTONJI PRZYBĘDZIE DO POLSKI 10 LUTEGO B. R.

Prezydent Estonji Otto Strandman przybędzie do oPlski z wizytą kurtuazyjną w dniu 10 lutego, specjalnym pociągiem drogą na Rygę—Turmonty—Wilno. Prezydent przybędzie w towarzystwie łotewskiego min. spr. zagr. Lattika i jako gość Prezydenta Rzplitej zamieszka na Zamku.

—o—

W piątek zakończenie konferencji haskiej.

Wiedeń 12. 1. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Hagi, że nietylko Włochy, lecz także Francja i Anglja starają się poprzeć żądania Austrji. Zakończenie konferencji nastąpi prawdopodobnie w piątek. Kanclerz Schober wraca we czwartek do Wiednia.

SPRAWY SPECJALNE PRZEDMIOTEM POZALIGOWYCH ROZMÓW W GENEWIE.

Genewa 12. 1. (PAT). Kilka delegacyj przybyło do Genewy na rozpoczynającą swoje obrady w poniedziałek pod przewodnictwem polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego sesję Rady Ligi Narodów. W prywatnych rozmowach pomiędzy poszczególnymi mężami stanu i dyplomacji będą poruszane prócz spraw znajdujących się w porządku dziennym obrad, również inne liczne sprawy specjalnie interesujące rozmaite państwa.

—o—

Paryż 12. 1. (PAT). O godz. 11.45 Briand odjechał do Genewy.

Nauka pokory.

Spojrzenie pod kątem wieczności. — Czy doktryny są niezłomne? — Wzbogacenie form życiowych. — Czyż nie jesteśmy pyłem?

Patrząc na zmiany, jakim w ciągu wieków ulegają nieustannie państwa i ustroje, prawa i obyczaje, widząc rozpadanie się w gruzy pomników wielkich i dumnych, będąc świadkiem narodzin i wzrastania budowli nowych — nabieramy nieco sceptycyzmu przy ocenie trwałości i znaczenia wysiłków ludzkich.

I to jest właśnie nauka, jaką daje nam historja. Nauka skromności i pokory. Jakie śmieszne wydają nam się starania około utrzymania, za wszelką cenę, istniejącego stanu rzeczy; albowiem widzimy, że nie teorja ani nie systemy zwyciężają, lecz prąd życia, silniejszy nad wymysły ludzi.

Nie znaczy to, ażeby wysiłki ludzkie nie odgrywały żadnej roli w procesie kształtowania się form życia. Chodzi nam jedynie o podkreślenie faktu, iż żadna doktryna nie może „idealnie" wcielić się w życie. Trzeba uwzględnić proces socjalizacji danej idei, co pociąga za sobą mniejsze lub większe zmiany, odchylenia od „ideału". Ale doktryna przez to niekiedy bywa owocna, że potrafi wywołać skutki nieprzewidziane w jej założeniach, że potrafi nagiąć się do rzeczywistych warunków życia.

Człowiek nie jest bezbronny wobec wydarzeń. To też np. starania, zmierzające do złagodzenia obyczajów, nie są daremne; epoka, w której żyjemy, jest niewątpliwie bardziej ludzka, niż czasy zamierzchłe... A jednak wielu ludzi ma skłonność do żałowania „dawnych dobrych czasów". Można powiedzieć, że epoka przykra i ciężka dla swych współczesnych, staje się rodzajem wzoru, ideału dla pokoleń następnych. Gdzie szukać przyczyny takiego stanu rzeczy?

Zapewne — człowiek nie zmieni się zasadniczo w ciągu stuleci; lecz jego umysł rozwinął się niepomiernie; „technika" myślenia wydoskonaliła się znacznie. Posiadamy dziś pragnienia, nieznane w czasach feodalnych, choć skądinąd możnaby przeprowadzić paralelę między poszczególnemi epokami i wykazać np. że dawne pojedynki rycerskie (krwawe i śmiertelne), sławetne „sądy Boże", ustąpiły miejsca igrzyskom sportowym, co bezwątpienia stanowi szlachetniejszą postać rywalizacji.

Powiadają: życie pozostaje bez zmiany, jedynie formy życia ulegają zmianom. Powiedzenie niebezpieczne, prowadzące do fałszywych wniosków. Zmiana formy nie pozostaje bez wpływu na „treść", na istotę rzeczy. Zniesienie przywilejów, proklamacja równości pomiędzy ludźmi (zagwarantowanej przez prawo), powodując rozszerzenie się pojęcia ojczyzny wśród tysięcy — stanowiła nie tylko zmianę formy ustroju konstytucyjnego, ale również wpłynęła na stosunki obyczajowe itp. Bynajmniej nie zamierzamy oklaskiwać wszystkiego, co nowe, jedynie dlatego, że jest nowe, modne lub oryginalne. Byłoby to dowodem krótkowzroczności, zapomnienia o przechodnim charakterze naszej egzystencji. Ani też widząc ruiny możnych ongiś teoryj czy ustrojów — nie będziemy popadać w depresję, niewiarę, — uparty, gorzki sceptycyzm co do wartości postępu. Oczywiście słowo to jest tylko drogowskazem, linją kierunkową. Często linja postępu cofa się, opada. Postęp oznacza dążność do polepszenia warunków bytu, do wzniesienia się na wyższy szczebel kultury. Ale niema w nim nic konsekwentnie ciągłego.

Po najstraszniejszych burzach, przychodzi cisza; po najpotworniejszych wojnach — ziemia zorana pociskami, „ziemia niczyja" na nowo zieleni się zaczyna. Znowu słychać śpiew skowronka. Człowiek wychodzi z pługiem na zagon. Miasta, oniemiałe grozą, na nowo brzmieć zaczynają, jak wielkie ule.

Czyż nie jesteśmy doprawdy pyłem w przestworzu światów!?

Jarosław Janowski.

*) Autor tego artykułu, utalentowany krytyk, p. Jarosław Janowski wydaje wkrótce ciekawą rozprawę p. t. „Sztuka pod mikroskopem", w której wykłada zasady nowego pojmowania i ujmowania rzeczywistości sztuki. — (Przyp. Red.).

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe dodanie dawnego adresu.

Iskierki.

Anegdotki aktualne.

W ostatnim numerze „Myśli Narodowej", czytamy aktualne anegdotki polityczne z cyklu „Na marginesie":

Podobno p. Świtalski obejmuje stanowisko dyrektora nabytych przez państwo Druskienik. Zadaniem jego byłoby postawić sanatorjum sanacyjne w Druskienikach na stopę pierwszorzędnych hoteli w Biarritz, które miał sposobność poznać podczas swojego tam urzędowania.

*

W kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, że pułkownicy mają być w najbliższym czasie powołani na stanowiska dowódców pułków. Informacja powyższa brzmi tak fantastycznie, że notujemy ją jedynie z obowiązku publicystycznego, nie przyjmując odpowiedzialności za jej prawdziwość.

*

Jakto gdzieś kiedyś śpiewano?
Choćby się ministra
Los już nie powtórzył —
Co wypił, to wypił,
Co użył, to użył...
Oto właśnie chodziło.

Nowe metody odmłodzenia.

W poglądach na istotę i cel sportu oraz gimnastyki, nastąpiły pewne radykalne zmiany w ciągu ostatnich lat. Zrozumiano, że sport i gimnastyka są temi czynnikami, które wpływają decydująco na podniesienie zdrowotności nietylko fizycznej, ale i duchowej. Zmiana ta w poglądach dała początek specjalnym szkołom sportowym, w których kształcą się młodzi ludzie na fachowych kierowników w instytucjach sportowych. Jedną ze słynnych takich szkół jest szkoła A. Hoyera w Pradze, założona przed 22 laty. Rozwój szkoły zawdzięcza Hoyer, były atleta swoim specjalnym metodom. Oto stosuje on w szkole t. zw. „technikę oddechu", która jak wiadomo zalecana jest przez Hindusów.

Drugim ważnym czynnikiem jest uwzględnienie indywidualności i anatomji każdego ucznia. Przy zapisywaniu się do szkoły notuje się skrzętnie wiek, zawód, przyzwyczajenie, nałogi i skłonności każdego adepta. Według tych danych Hoyer stosuje dopiero odpowiednie metody, które mają na celu usunięcie ujemnych stron rozwoju w organiźmie danej jednostki i równomierny rozkład ćwiczeń. Zasadą jest nie przemęczać ucznia. Specjalną uwagę zwraca się w szkole Hoyera na ludzi starszych. Z początku usuwa się u nich zniechęcenie i dopiero później stara się natchnąć ich zadowoleniem z samego siebie. Powolne i systematyczne ćwiczenia, odświeżają muskulaturę, a to nadaje satrszym poczucia młodzieńczości. Słusznie też metodę Hoyera nazywają „metodą odmłodzenia".

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Praca i płaca służby domowej

według projektu ustawy.

PROJEKT UZGODNIONY PRZEZ MINISTERSTWA WCHODZI NA RADĘ MINISTRÓW.

Na radę ministrów wpłynie wkrótce po uzgodnieniu przez poszczególne ministerstwa projekt ustawy regulującej warunki pracy służby domowej. W dziale „prawa i obowiązki stron" przewiduje projekt, że gospodarz obowiązany jest na żądanie pracownika **wydać mu świadectwo** co do rodzaju i czasu zatrudnienia. Gospodarz **nie może utrudniać należenia do związku zawodowego** i powinien dbać o to, by warunki pracy nie oddziaływały ujemnie na zdrowie pracownika. Pracownik domowy musi ze swej strony należycie i sumiennie spełniać zarządzenia gospodarza, stosować się do trybu życia, panującego w domu, przestrzegać środków ostrożności i dbać o spokój. W sprawie **wynagrodzenia** projekt opiera się na przepisach rozporządzenia o **umowie o pracę robotników.**

Odprawa ma być załatwiana według projektu w następujących rozmiarach: za 3—5 lat pracy — półmiesięczne wynagrodzenie, za 5—10 lat — miesięczne, za 10—15 — 2 miesięczne, powyżej 15 lat — 3 miesięczne wynagrodzenie. Pracownikowi należy zapewnić 12-godzinny okres w ciągu doby na sen i wypoczynek. W dni świąteczne dodatkowo 5-godzinny odpoczynek nieprzerwany. W nagłych wypadkach odpoczynek ten nie ma zastosowania. Za dodatkowem wynagrodzeniem w gotówce pracownik może pracować dłużej. Dla niańiek, bon, jak również pracujących przy chorych, przewidywane są inne normy, jednak odpoczynek w ciągu doby nie może trwać krócej niż 10 godzin. Co do **urlopów**, przewiduje się prawo do 8-dniowego urlopu po roku pracy i do 15-dniowego po 3 latach. W stosunku do pracowników młodocianych przewidywane są daleko idące przepisy ochronne.

Intabulacja dóbr kościelnych.

Punkt 2-gi artykułu 24-go konkordatu postanawia, że prawa własności osób prawnych kościelnych i zakonnych **w razie, gdyby nie były jeszcze zapisane w księgach** hipotecznych na imię posiadających je osób prawnych (biskupstw, kapituł, kongregacji, zakonów, seminarjów, beneficjów proboszczów, innych beneficjów i t. d.), zostały w nich zapisane, a to na podstawie deklaracji kompetentnego ordynarjusza poświadczonej przez kompetentną władzę cywilną. Dotychczas wpisano już do ksiąg hipotecznych 86 objektów kościelnych na terenie archidjecezji warszawskiej i djecezji sąsiednich.

Dla przeprowadzenia intabulacji dóbr kościelnych w archidjecezji krakowskiej i lwowskiej delegowany został przed miesiącem z ramienia rządu dr. E. Bartel.

—o—

Rzeczy ciekawe

Głos syreny zapala światło.

Nad przystanią Newark w New Jersey robione są od pewnego czasu próby ze zbudowanemi przez Tow. Westinghouse instalacjami, dzięki którym pewna wysokość głosu syreny powoduje automatyczne włączenie elektrycznego prądu i zapalanie się świateł. Podczas ostatniej próby Televoxu, gdy aeroplan Tow. Westinghouse znajdował się na wysokości 600 metrów nad przystanią Newark, jeden ze znajdujących się na nim lotników dał sygnał dźwiękowy na syrenie... Natomiast doki, składy, tory i wszelkiego rodzaju zabudowania portowe zalane zostały potokami światła, spływającego z tysiąca lamp, które zapaliły się automatycznie pod wpływem głosu syreny.

Ballada o św. Jerzym.

Na placu Królewskim w Brukselli wznosiła się zrujnowana baszta, bliżej ku środkowi stał słup kamienny na podstawie samorodnego głazu, z dwoma miedzianemi pierścieniami, zaś opodal była starożytna brama z ciemno krwistej cegły, ze spuszczoną do połowy zębatą kratą żelazną, — akurat dobra, by z niej wyjechał święty rycerz.

Bo na onym tu placu zamkniętym podwójnym łańcuchem i czatami straży miejskiej, wybrano teren na odegranie pięknego widowisko: misterjum o św. Jerzym.

Zachód rozpalał swe płomienne groty i malował złotem i szkarłatem panoramę budynków, o architekturze wykwintnej i przedziwnej, domów wąskich a wysokich o strzelistych szczytach, całych dzierganych w koronkę z kamienia, zdobnych godłami malowanemi i złoconemi, zakończonych czy to kogutem piejącym, czy okrętem z rozpostartemi żaglami, z posążkiem świętego we framudze, z oknami lśniącemi tęczowo, z szybek drobnych, jak rybia łuska, oprawnych w ołów, od których odstrzelały krwawiące groty zachodu.

Wykoronkowane, wyzłocone domy zdały trzymać się za ręce i zataczać tan w okół placu, którego ulice pod ścianami szczelnie wypełniał tłum miejski, strojny odświętnie. Mężczyźni nosili kaftany z sukna i aksamitu, w szamerunki wymyślne, spodnie obcisłe, buty z safjanu o wywijanych nosach, kapturki wyszywane złotem: kobiety jasnowłose, o bladych oczach i okrągłych, różowych policzkach, stały spokojnie, jak manekiny, w swych krótkich, bufiastych spódnicach, czerwonych lub fjoletowych w koronkowych czepeczkach i wysokich kapeluszach, ze złotemi korkociągami na skroniach. Potem cisnęły się dzieci w długich sukienkach, z koszyczkami drobnych kwiatów.

Tłumy te gromadziły się i czekały niecierpliwie niemal od rana, za kordonem straży z halabardami, chociaż jeszcze nic nie było do widzenia. Opowiadano sobie tymczasem historje nadzwyczajne. Jako św. Jerzego przedstawiać ma rycerz nieznany, zwycięzca tylko co odbytego na zamku królewskim turnieju, zaś księżniczkę Ayę młoda sierota, wychowanka hrabiny Brabantu, która na zakończenie igrzysk rycerskich, wybraną została przez tegoż tajemniczego rycerza, na mocy przysługującego mu przywileju, z pośród obecnych dziewic, jako „królowa piękności i miłości" (la Royne de la Beauté et des Amours) i ukoronowana wieńcem różanym.

Marta Myrtila znalezioną została przed laty w pewną pochmurną noc grudniową, jako płaczące niemowlę, u wrót zamku — i hrabina, rozlitowawszy się nad tem pisklęciem bezbronnem i zziębniętem, jak zmarzły wróbel, przygarnęła je do serca i otoczyła iście matczyną opieką i miłością. Sierota rosła w cnotę i urodę, rozkwitała piękniej z każdą wiosną razem z różami w ogrodzie zamkowym, lecz jako znajda bez nazwiska i rodziny, przeznaczoną była zczasem na przyszłą oblubienicę Pana nad Pany. Aż nadszedł ów turniej rycerski i wszystko obróciło się inaczej.

Albo może i nie, — bo mówią pono, że ów rycerz nieznany, to naprawdę sam św. Jerzy, którego posłał Pan, aby mu oblubienicę przywiódł na słonecznym rumaku, żywą i błogosławioną, — prosto do bram Raju!

Święty dreszcz przenikał lud zgromadzony, gdy tak gwarzono co niebądź, a setki legend świetlanych o błogosławionych pannach krążyło z ust do ust.

Na obszerny plac tymczasem zjeżdżały karoce i lektyki najznakomitszych rodzin z Brukselli i okolicy, oraz obcy panowie i rycerze, którzy byli zjechali z daleka na one turnieje. Na balkonach i w oknach udekorowanych makatami i kwiatami, zaroiło się od widzów. Gwar zmieszanych głosów i dźwięków był taki, jak na największym, dorocznym jarmarku.

Nagle zapanowała zupełna cisza. Z bocznej uliczki ujrzano nadciągające osoby widowiska.

Najpierw przebiegła zgraja ulicznych chłopaków, ucieszonych nadzwyczajnie, świecących bosemi piętami i krzywiących się pociesznie. Zaczem na ich karku zjechali pachołkowie miejscy, rozdający szczodrze wymysły i kuksańce. Ulicznicy z piskiem rozpierzchali się, jak gromada wróbli.

Teraz prowadzą nieszczęśliwą królewnę. Za nią idzie król-ojciec i królowa-matka. Oboje starzy, zgnębieni i złamani bólem, w koronach na głowach i płaszczach z purpury i gronostaju. Wszystko jak należy.

Dalej ciągną rycerze z żałobnemi szarfami, biało odziane, zawodzące dwórki i cały dwór legendarnego królestwa.

Królewna nie płacze, idzie jak senna, zapatrzona słodko w niewiadome dale, a strojna tak, jakby dążyła na ślubne gody. Nie dziwota! Ostatni to pono raz zabłyśnie oczom ludzkim, — ta promienna, tu Jutrzenkowa!

Obcisła jej suknia z brokatu srebrnego, wytłaczanego w różane wieńce, wyloty podwójnych rękawów długiemi językami umiatają ziemię. Bladozłote warkocze do kolan, spinają dwa kwiatki z drogich kamieni. Małą główkę bramuje tkanka z pereł, na głowie ma wianek z ciemnych, ostatnich fjołków.

Srebrnolity tren jej szaty niesie dwoje pachołąt w purpurowych tunikach i wiankach z róż, ślicznych jak anioły w kościele.

Królewna szła wolno, sennie, w świetlistym obłoku jakiegoś marzenia, jakby już nie była z tego świata. U słupa sama podała białe ręce, które uwiązano u pierścienia bronzowego.

Oboje królestwo, rodzic i macierz z dworem, odstąpili teraz na bok, zwracając bolesne oczy w stronę baszty, w której podziemiach miało ukrywać się potwora.

Teraz wszystkie oddechy utaiły się w piersiach...

Niebawem głuchy ryk targnął powietrzem, a widzów przejął dreszcz zimny!

Jeno królewna nie drgnęła. Stoi u słupa, ze spuszczoną na piersi głową, pokorna, jak ofiarne jagniątko, podobna w tej chwili do złamanej lilji...

Już! już! Z nory pod basztą wyszedł ryk, mrożący szpik w kościach! Zaczem wysuwa się zwolna — smok!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.